GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

7 LISTOPADA 1917.

NR. 261. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40. rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Zdrowa myśl.

Dwa lata wkrótce ubiegną od chwili, gdy w Warszawie otwarły się dla polskiej młodzieży podwoje polskiego Uniwersytetu, którego nie było tam przez tyle lat dziesiątków. Z wielką radością przyjęło całe społeczeństwo ten fakt tak doniosły, iż nowe powstało ognisko wiedzy na ziemiach polskich, iż znaleziono dość sił naukowych, by w ciągu ledwie kilku tygodni zorganizować normalną naukę.

Nie było wtedy czasu, by dokładnie obmyśleć strukturę tej wszechnicy i jej skład, gdy do pośpiechu zmuszała spóźniona pora rozpoczęcia zimowego półrocza. Z gotowością do współudziału spieszyli uczeni Polacy, których wezwano do Warszawy, uważając przyjęcie wezwania za imperatyw kategoryczny narodowego obowiązku. Lecz ten Uniwersytet ma rozpocząć obecnie już trzeci rok swego istnienia, a niedługo zaczną go opuszczać pierwsze szeregi młodzieży, którą kształcił. Czas już, by obmyśleć definitywną organizacyę tego Uniwersytetu, by też definitywnie obsadzić wreszcie katedry, nie prowizorycznie, jak to było przez dwa lata, jak to ma być jeszcze i w ciągu tego trzeciego roku. Uniwersytet poddany tymczasem został polskiej władzy rządowej, już nie jest zależny od poglądów i zarządzeń obcego okupanta. Trzeba więc i można obmyśleć trwałe zorganizowanie tego Uniwersytetu, dać w nim nauce ramy, odpowiadające naszym potrzebom, naszym zapatrywaniom, ustalić grona nauczycieli, godne uniwersyteckich zadań.

Na razie brakło czasu po oddaniu we wrześniu tego roku Uniwersytetu przez okkupanta polskiej władzy, by opracować na nowo tymczasowe statuty, z konieczności więc trzeba jeszcze pozostać przy tych, które dwa lata temu zostały narzucone. Na razie zadanie władzy polskiej nad uniwersytetem przełożonej musiało się ograniczyć do kwestyi wyboru osób prelegentów.

I otóż te pierwsze poczynania władzy polskiej musiały nasunąć wątpliwości, czy właściwą idzie ta budowa uniwersytetu drogą.

Przyjęto przy inauguracyi wszechnicy warszawskiej w r. 1915 jako zasadę, najzupełniej słuszną, iż przedewszystkiem wyzyskować należy dla obsadzenia warszawskich katedr siły wolne, tj. ludzi pracujących naukowo i mających odpowiednie kwalifikacye na profesorów, ale nie zasiadających na katedrach, więc przedewszystkiem uczonych warszawskich, których liczba wcale znaczną się okazała. Nie chcę wchodzić w pytanie bardzo drażliwe, czy kwalifikacye wszystkich tych, których powołano na te tak zaszczytne stanowiska nauczycieli młodzieży, były dość ściśle roztrząsane; nie może w każdym razie ulegać wątpliwości, że przeważna część dorosła do tych zadań, których się podjęła, a wszyscy bez wyjątku okazali, iż rozumieją odpowiedzialność, jaką na siebie wzięli.

Inaczej, a nie można powiedzieć, by właściwie, ujęto kwestyę wypełnienia luk w katedrach, na które nie można było znaleść odpowiednich kandydatów w Warszawie. Tak w poprzednich dwóch latach niemiecka, jak i w tym roku już polska władza szkolna przyjęła taki sposób postępowania, iż sama, upatrzywszy odpowiedniego kandydata, zwyczajnie profesora krakowskiego lub lwowskiego uniwersytetu, zapraszała go do objęcia katedry. O ile jednak można było to postępowanie tłomaczyć w pierwszym roku istnienia uniwersytetu pośpiechem, a w obu poprzednich tem, że obcą była władza, która uniwersytet urządzała, to obecnie trudno nie dziwić się, iż polska już władza szkolna taki przyjęła modus procedendi. Tej władzy nie może być bowiem obojętnym stan dwóch innych wszechnic polskich; wszakże wskutek przyjętego sposobu postępowania w powoływaniu profesorów z Krakowa i Lwowa dezorganizuje się niektóre działy nauki na tychże uniwersytetach, choć nawet nie jest to koniecznością, jak np. gdy powołuje się jedynego profesora przedmiotu z Krakowa, mimo że Lwów ma do tegoż przedmiotu dwie doskonałe siły (profesora i docenta), tak, że jednę mógłby bez szkody dla siebie odstąpić. Czyż polska władza szkolna w Warszawie nie powinna działać tu w ścisłem porozumieniu z uniwersytetami w Galicyi? Wszakże może zachodzić niebezpieczeństwo przy takiem sposobie postępowania, iż przez powołanie pewnej ilości sił z tych uniwersytetów oba się osłabi, zdezorganizuje. a nie stworzy trzeciego dobrego i zamiast dwóch uniwersytetów dobrych możemy mieć trzy wprawdzie — ale liche. Porozumienie ściste Warszawy z Lwowem i Krakowem mogłoby temu zaradzić, by właściwie siły rozdzielono, o ile je z Krakowa i Lwowa koniecznie brać trzeba.

A to postępowanie budzi też dalsze obawy — na przyszłość. Wszakże najdalej w ciągu tego roku musi być ostatecznie ustaloną organizacya uniwersytetu w Warszawie. Czy w tej pracy nie mają być zużytkowane doświadczenia jedynych dwóch polskich uniwersytetów? Czy ma się w Warszawie tworzyć polski uniwersytet bez rady tych, którzy najlepiej znają potrzeby nauki polskiej, psychologię polskiej młodzieży i t. d.?

Łatwo zrozumieć, iż choć o tem myślał niejeden z profesorów krakowskich i lwowskich, przecież żaden z nich nie występował w tej sprawie z inicyatywą, gdy źle mogłaby być tłomaczona; trzeba było czekać, aż ją podejmie Warszawa.

Właśnie to się stało. Świeżo ukazał się w dziennikach komunikat stronnictw, zgrupowanych w Kole międzypartyjnem, które, omawiając kwestyę definitywnego zorganizowania warszawskiego uniwersytetu, żądają, by: „Uniwersytety krakowski i lwowski oraz politechnika lwowska z udziałem Akademii umiejętności i Towarzystw naukowych w Warszawie i Poznaniu wyłoniły komisyę, którąby, ująwszy w ręce ster sprawy, stworzyła dzieło godne Polski i stanowiska jej w świecie cywilizowanym“. Bardzo słusznie też zaznacza ten komunikat, iż „tylko w ten sposób przez dobór odpowiedni i zaopatrzenie przyszłych profesorów warszawskich we właściwą venia legendi uzyskają oni charakter niezbędny dla powagi zarówno wobec świata zewnętrznego, jak młodzieży, tylko w ten sposób mogą najwyższe uczelnie warszawskie stać się nie tylko placówką, lecz twierdzą myśli narodowej“.

Nie można wątpić, że znajdzie uznanie zdrowa ta myśl, by istniejące polskie uniwersytety [illegible] nowo powstający trzeci w Warszawie, by uczyli tam tylko ci, których, udzielając im veniam legendi, uznają te istniejące polskie uniwersytety za siły do objęcia katedr uniwersyteckich odpowiednie. A wtedy będzie ten uniwersytet według ładnego wyrażenia komunikatu nie placówką tylko, ale twierdzą nauki i to nauki narodowej, polskiej, którą tak chlubnie reprezentują nasze wszechnice: lwowska i krakowska.

ESKA.

Literatura i tradycya przekazały nam poczciwy typ Niemca z połowy XIX. wieku, Niemca-idealisty, który umiał wznosić się na wyżyny altruizmu, Niemca-romantyka, który zapalał się do najszczytniejszych ideałów ludzkich. W życiu codziennem wypowiedział się on był charakterystyczną maksymą: „leben und leben lassen“, na szczytach — wydał z siebie twórczość Koernera, Lenaua, Plattena, Uhlanda, Herwegha i całej plejady piewców wolności, którzy nienajmniejszą cząstkę swych natchnień poświęcili byli sławieniu ujarzmionej Polski.

Pokolenie nasze słucha opowieści o owym romantycznym Niemcu, jak bajki o żelaznym wilku. Więc cóż się z nim stało właściwie?

Znikł w przeciągu jednego, ale za to wielkiego roku — 1870.

Polacy, którzy ów pamiętny rok przeżyli w Niemczech, opowiadają, że metamorfoza odbyła się poprostu w oczach. W pierwszych tygodniach wojny żyły jeszcze w przeciętnym typie niemieckim wszystkie te tradycyjne rysy, które czyniły go bliskim pozostałej rodzinie ludów. Potem zaczęło się z nim dziać coś niesamowitego. Zbliżał się dzień Sedanu. Tryumfalne „hurra!“ Oszołomienie. Duma bezbrzeżna. Namacalnie czuło się z każdą godziną przypływ twardej i wyzywającej pewności siebie. Po wzięciu Paryża stał już na widowni w całym swym ponurym blasku typ niemal — dzisiejszy.

Wielkie wstrząśnienie dziejowe przeistoczyło wtedy duszę Niemiec.

Dziś opasana żelazną obręczą wrogów, wyzwana do boju przez cały świat, przeżywa ona rzeczy wobec których niewinna igraszką wydaje się rok 1870. Na podstawie uczynionego już doświadczenia należy oczekiwać, że przeżycia te wyżłobią w psychice niemieckiego narodu znowu głębokie i długotrwałe zmiany. Jakie? To w ręku Boga.

Ale „sanabiles fecit Deus nationes“.

Km.

Rzeczy galicyjskie.

Afera p. Jaworskiego.

Niedawno pojawiła się w dziennikach rewelacya, że prof. dr. W. L. Jaworski, poseł i członek Koła polskiego używał pokątnych dróg w ministerstwie spraw zagranicznych, aby przeszkadzać Kołu polskiemu, które interweniowało w sprawie Legionów. Wymieniano na dowód list ministra hr. Czernina do p. Daszyńskiego oraz słowa hr. Czernina, który deputacyi Koła odmówił prawa reprezentowania całości Koła wobec siebie, gdyż p. Jaworski poinformował ministerstwo, iż deputacya nie wyraża zapatrywań całego Koła.

Wobec powszechnego oburzenia trzeba się było ratować. „Czas“ zaczął przeczyć. Oświadczył (nr. 192) iż plotka o słowach hr. Czernina została „umyślnie sfabrykowana tak jak poprzednia, a również fałszywa, o rzekomym liście hr. Czernina do posła Daszyńskiego, w którym wiceprezes N. K. N. miał być wskazany jako doradca wszystkiego co się stało w sprawie Legionów“.

Obydwie te wiadomości do onegdaj były dla „Czasu“ fałszem. Teraz stały się prawdą. Potwierdził je sam prof. dr. W. L. Jaworski. Przyznał on w w swym liście, że „d. 12 września otrzymał p. Daszyński list od hr. Czernina z którego wynikało, że oprócz Koła polskiego interweniuje osobno, bez porozumienia z Kołem, wiceprezes N. K. N.“

Istnieniu więc i treści tego listu p. Jaworski nie przeczy. Przeciwnie, potwierdza jedno i drugie, dodając tylko, że „miał prawo i obowiązek“ interweniowania poza plecami Koła. A to jako... wiceprezes N. K. N.

Zatem owa „fałszywa plotka“ była prawdą. A z tego wynika, że zaprzeczenia organu p. Jaworskiego „Czasu“ były nieprawdą.

Dalej wynikałoby z tego, że N. K. N. intrygował przeciw Kołu polskiemu. Działo się to w chwili, gdy organy N. K. N. chciały uchronić go przed likwidacyą i w tym celu wzywały niebo i ziemię na świadków, że N. K. N. jest niezbędny i że uczciwszej politycznie korporacyi nigdy w Polsce nie było.

Ale skąd wziął się w tej sprawie N. K. N.? Kilka dni temu gdy nie można było już dłużej przeczyć intrygom p. Jaworskiego w ministerstwie spraw zagranicznych u bar. Andriana, „Czas“ puścił wersyę, iż. p. Jaworski występował przeciw Kołu nie imieniem własnem, ale imieniem „grupy prof. Jaworskiego“. Czyli: imieniem konserwatystów.

Odrazu wyraziliśmy powątpiewanie czy konserwatyści upoważniali p. Jaworskiego do pokrywania swoją firmą jego pokątnych zabiegów. Dzisiaj p. Jaworski milczy o „swojej“ grupie. Za to mówi o N. K. N. Dzisiaj interweniował już nie imieniem konserwatystów, ale imieniem N. K. N.

Tak wygląda dzisiaj wczorajsza prawda p. Jaworskiego. Cierpi on, jak widzimy, na polityczne rozdwojenie osobowości. Jako poseł, związany solidarnością Koła, jest uosobieniem lojalności względem swego klubu. Nie przeciwdziała mu, nie intryguje przeciw jego akcyom. Tylko jako wiceprezes N. K. N. usiłuje pracę Koła krzyżować i unicestwiać. Niby jakiś galicyjski Światowid posiada różne polityczne oblicza. Do dwóch już się przyznał: jedno ma dla Koła dobrotliwy uśmiech kolegi, drugie jowiszowy mars antagonisty. Czy nie odsłonią się jeszcze dalsze: trzecie, czwarte, dziesiąte? Na razie wiemy tylko, w jaki sposób można być w Galicyi równocześnie „zasłużonym działaczem narodowym“, oraz politycznym szkodnikiem. A to szkodnictwo uprawia się w imię... „prawa i obowiązku!“

Notujemy — jak czytelnicy widzą — wszystkie po kolei prawdy prof. Jaworskiego. Będziemy notowali dalsze, których pewnie niezbraknie. Jesteśmy ciekawi, czy prof. Jaworski uzna ten spis za „napaść osobistą“, tak jak to ostatnio czynił z wszelką krytyką swej działalności. Bowiem, obok dużego zapasu prawd, ma on na składzie także etykę katolicką, którą organ jego „Czas“, wysuwa naprzód, ilekroć trzeba zasłonić jakąś sprawę p. wiceprezesa w likwidacyi. Pierwszą bowiem zasadą tej etyki jest to, iż niewolno demaskować praktyk prof. Jaworskiego. Kto to czyni, grzeszy srodze.

Ale teraz przed opinią kraju staje pytanie inne. Brzmi ono: czy długo jeszcze można tolerować podobne metody?

Odpowiedź będzie musiała zapaść w czasie najbliższym. Życie publiczne Galicyi nie może ulegać dalszemu zatruwaniu. Sobie i Królestwu jesteśmy winni spieszną dezynfekcyę.

O posiadanie Laon.

Teraz dopiero powoli nadchodzą szczegóły ostatnich walk francusko-niemieckich, które miały na celu zdobycie Laon. Z tych szczegółów ocenić można, iż sukces jaki odnieśli Francuzi przez odebranie Niemcom kąta między Ailettą a kanałem Aisna—Oisa ma donioślejsze znaczenie niż w pierwszej chwili się wydawało. Następstwem tego sukcesu było opróżnienie Chemin des Dames przez Niemców oraz podsunięcie się Francuzów ku Laon na odległość 10 klm.

Kiedy na wiosnę tego roku komenda niemiecka przeprowadziła swoje strategiczne cofnięcie linii na pozycye Hindenburga, przed armią angielską i francuską stanęły trzy cele jako te, w których kierunku operacye jej powinny się były rozwijać. Dla grupy północnej wojsk angielskich na tym terenie celem takim było Cambrai, dla środkowej grupy francuskiej, która posuwała się między Sommą a Oisą było St. Quentin, zaś dla południowej grupy, która szła na północ od Aisny i między tą rzeką a Oisą—Laon. Rezultatem uderzeń tych grup było, iż do swoich celów posunęły się o 5 do 14 klm. Lewe skrzydło i centrum dotarły bliżej do swoich celów natomiast prawe skrzydło pozostało w tyle. Nastąpiły potem dodatkowe ofenzywy, które znane są jako bitwy pod Arras i Reims, które spowodowały kontrataki niemieckie celem poprawienia frontu.

Pochód Francuzów na Laon przedstawiał największe trudności, gdyż odbywał się w terenie najgorzej się do operacyi nadającym. Okolica pagórkowata pokryta lasami stanowi doskonały teren do budowania linii obronnych. To też dopiero po długiem przygotowaniu udało się obecnie Francuzom uzyskawszy przewagę artyleryi wyprzeć Niemców z kąta między kanałem Aisna—Oisą i Ailette. Uderzenie francuskie nastąpiło dwoma grupami. Prawem skrzydłem dowodził gen. Brissot—Desmaillet, zaś lewem gen. Maitrot. Osiągnięcie linii kanału otwarło przed wojskami atakującemi wgląd w dolinę Ailetty, zaś zajęcie Chemin des Dames dało im podstawę operacyjną do ataku na ostatnie pasmo wzgórz, które zasłania jeszcze dostęp do Laon.

W razie gdyby się Francuzom udało sforsować przeprawę przez Kanał między Anizy le Chauteau a Chavignon mieliby tem samem otwarte wejście w dolinę jaka ciągnie się tutaj aż na południe od Laon. Tem samem zostałaby automatycznie odgięta cała linia niemiecka od La Fere począwszy, co byłoby z konieczności połączone z utratą Laon.

Komunikat niemiecki nie podaje jak daleko została cofnięta linia niemiecka na Chemin des Dames. Z relacyi francuskich wynika, że przesunięcie wynosi około kilometra. Na podstawie mapy przypuszczać trzeba, że Niemcy oparli się obecnie o linię rzeki Ailetty. Wygięcie frontu zostało przez to nieco zmniejszone, nie zostało jednak zażegnane niebezpieczeństwo flankowania i tej nowej pozycyi poza Chemin des Dames przez artyleryę francuską ze zdobytego ostatnio terenu. Prawdopodobnie więc są tutaj jeszcze dalsze przesunięcia frontu niemieckiego.

Utrata Laon dla Niemców stanowiłaby poważną okoliczność gdyż pozbawiłaby ich ważnego węzła kolejowego, w którym zbiega się sześć linii kolejowych. Przypuszczać też należy, że dostępu do tego miasta bronić oni będą z wytężeniem wszystkich sił.

Gdzie możnaby jeszcze kolonizować?

W lipcu b. r. odbyło się w Berlinie zebranie doroczne niemieckiego Towarzystwa krajoznawczego, poświęcone całkowicie dyskusyi nad zdobytymi na Rosyi krajami bałtyckimi, zamieszkałymi przez Łotyszów i Estończyków. Głównym referentem był niejaki Dr Pohl, pochodzący właśnie z tych krajów, który przedstawił ich znaczenie geograficzne, przyrodnicze i polityczne na podstawie osobistych spostrzeżeń, uzupełnionych następnie przez badania niemieckie już po usunięciu się Rosyan. Bogaty materyał informacyjny, przedłożony na owem zebraniu, posłużył obecnie berlińskiej „Vossische Ztg.“ do rozważań na temat stosunku Niemiec do tych ziem, które i nas muszą trochę obchodzić, nietylko z tego powodu, że częściowo wchodziły niegdyś w skład Rzeczypospolitej polskiej, ale i dlatego, że stanowić będą najbliższe sąsiedztwo Polski w jej nowym bycie politycznym.

Zarówno referent berlińskiego Tow. krajoznawczego Dr Pohl, jak „Vossische Ztg“ upatrują w kraju bałtyckim prastarą kolonię niemiecką, która od XII do XVI wieku należała do państwa (?) niemieckiego i kolonialny swój charakter zachowała aż do tej chwili. Taki punkt widzenia zająwszy, patrzą berlińscy badacze i publicyści w kraje Estonów i Łotyszów, niby w afrykańską pustkę i ponad głowami tubylczej ludności stawiają sobie pytanie, jak możnaby te obszary najlepiej wyeksploatować?

Więc przy rozpatrywaniu zasobów geologicznych zwracają baczną uwagę na złoża węgla brunatnego w pobliżu Windawy, których dotychczas nie próbował jeszcze nikt wyzyskać. To mogłoby się przydać. Wartość rzek jest niewielka. Nie są spławne. Nie nadają się do żeglugi. Szybkość prądu Dźwiny nie czyni tej wielkiej rzeki sposobną do zużytkowania jej do celów handlowych. Tyczy się to i Windawy. Ale pod Goldyngą tworzy ona wodospad pięciometrowej wysokości. Dźwina i inflandzka Aa mogłyby być ponadto w normalnych warunkach uregulowane. To pozwoliłoby zaprzągnąć ich siłę wodną do celów przemysłowych. Ale główna rzecz, to — ziemia, ziemia pokryta w znacznej części drogocennymi lasami i nader rzadko zaludniona, a tem samem zapraszająca niejako do kolonizacyi i mogąca pomieścić niepoliczoną liczbę pracowitych rąk — niemieckich. Zbierane z tych obszarów zboże, oraz produkcya bydła, koni, owiec i trzody, mogłaby nieledwie wyrównać to, czego nie dostaje Niemcom dla zupełnego gospodarczego uniezależnienia się.

Klimat jest, co prawda, surowy. Mimo, że łagodzi go trochę zatoka ryska, jest naogół ostrzejszy nawet od klimatu sąsiednich Prus wschodnich. W Estonii np. wegetacya rozpoczyna się niemal o miesiąc później i wcześniej też zamiera. Warunki przyrodnicze wymagają od mieszkańców żelaznej wytrwałości i pracowitości. Tem tłómaczy się brak w tych stronach ludności rosyjskiej, która się temi cnotami nie odznacza. Nie stoi na wysokości zadania również i ludność tubylcza. Estończycy, to naród „tępy i uparty“. Ruchliwsi i pojętniejsi trochę są Łotysze, ale pojętność ich „występuje niekoniecznie w dobrem“. Co innego kolonista niemiecki. Ten potrafiłby pokonać wszelkie przeszkody i z opornej przyrody bałtyckiej wydobyłby nieocenione wartości gospodarcze i kulturalne, „bez jakiejkolwiek potrzeby wypierania Estończyków lub Łotyszów“.

„Bez wypierania“, to znaczy z pozostawieniem ludom miejscowym tyle miejsca, ile zajmują w tej chwili. Reszta przedstawia się etnografom berlińskim jako narodowa „res nullius“, jako naturalny teren ekspansyi dla niemieckiego kolonisty. Czy „tępi“ Łotysze i Estończycy nie będą dla siebie potrzebowali w przyszłości trochę więcej miejsca pod słońcem, czy miejsce to nie należy się im przedewszystkiem na ziemi ojczystej, czy do miejsca tego nie mają prawa przed innymi, to są kwestye, na które niema odpowiedniej komórki w mózgu aneksyonistycznego „etnografa“. On patrzy na wszelki „rzadko zaludniony“ obszar w Europie, jako na mniej lub więcej oddalony Kamerun, w którym wszelakie wodospady i kopalnie, lasy i łąki, rzeki i góry, trzody tłustego bydła i obfite plony zboża, dopiero wtedy zaczynają naprawdę służyć kulturze, gdy zaspokajają jego nigdy nienasycony apetyt.

Homonovusy pracują.

Największe korzyści w czasie wojny osiągnęli dostawcy środków żywności, a zwłaszcza młynarstwo węgierskie, które dzięki organizacyi zdołało objąć dyktaturę nad mlewem i tamtejszy handel zbożowy i produktami rolnymi. Stosunki gospodarcze zmieniły się w czasie wojny do niepoznania, do głosu przyszły sfery rolnicze, kraje stojące na czele produkcyi rolnej stanęły nie pierwszem miejscu. Tam nagromadził się kapitał, obudził przedsiębiorczość — jak to ma miejsce na Węgrzech — gdzie wzbogaceni żywiciele wykupywali przez cały czas wojny olbrzymie zapasy najrozmaitszych artykułów z Wiednia, gdzie teraz powoli powracają, pozostawiając spekulantom peszteńskim olbrzymie zyski.

Dzisiaj handel wymienny podniesie jeszcze znacznie zyski wojenne spekulantów tak zorganizowanych w centrale jak niemniej działających w pojedynkę. Za produkta rolne płaci się surowcem — węglem i artykułami, których brakło w tamtejszym handlu. Między innemi znikły z handlu wiedeńskiego wszystkie lornetki, cieszące się w czasie wojny wielkim popytem wśród wojskowych, które teraz napływają do handlu wiedeńskiego z Budapesztu. Obojętnymi byłyby dla nas objawy spekulacyi węgierskich żydów, gdyby nie smutne następstwa, jakie one pociągają za sobą w naszym kraju, który po zniszczeniu dokonanem przez wojnę i zajęciu najurodzajniejszych przest[illegible] wicieli uznały za spichlerz niewyczerpany.

którego zapasy powinny wystarczyć tak dla olbrzymiej armii operującej w Galicyi, ludności miejscowej i innych krajów a szczególnie Zagłębia śląskiego i związanego z nim wielkiego przemysłu pracującego dla celów wojennych. Nie pomagają przedstawienia poczynione przez naszą reprezentacyę, nie widzi się ogonów kilometrowych, wlekących się godzinami całemi przed piekarniami, masarniami, składami masła, cukru itp. „Oezegi“ „Geosy“ i inne podobne im organizacye głodzicielskie zastępywane częstokroć przez czynniki krajowe nie tracą ze swej sprawności, uwożą wszystko, co tylko się da, aby po dokonaniu swego zadania, zgodzić się nawet na zaprowadzenie wolnego handlu, wówczas gdy nic już do sprzedaży nie będzie.

Sprawy aprowizacyjne i lichwa, wnikająca coraz groźniej we wszystkie dziedziny handlu wymagają jak największej baczności naszych czynników miarodajnych tem więcej, że z wiosną zapowiadają się bardzo smutnie sprawy aprowizacyjne.

Wędrówki po Krakowie.

Brak węgla zaczyna się coraz bardziej dawać we znaki ludności Krakowa. Zauważyć to można choćby w kuchniach obywatelskich i ludowych, gdzie frekwencya z dnia na dzień wzrasta. Kuchnia przy pl. Franciszkańskim np., która jeszcze kilka tygodni temu wydawała 500 do 600 obiadów dziennie wydaje ich teraz nieraz blizko półtora tysiąca, a otwieranie nowych kuchen nie umniejsza w niej wcale stołowników. Coraz częściej zjawiają się całe rodziny i wprost oświadczają, że z powodu braku węgla przestały w domu gotować. Prawdopodobnie z nastaniem zimowych miesięcy, kiedy szczupłe zapasy węgla potrzebne będą przedewszystkiem na ogrzanie mieszkań, ilość stołowników w kuchniach wojennych jeszcze znacznie wzrośnie i dlatego byłoby może na czasie zastanowić się już dzisiaj nad jeszcze większem pomnożeniem lokali i uproszczeniem wewnętrznej ich organizacyi. Należałoby przedewszystkiem zaprowadzić abonamenty zarówno na obiady jak i na kolacye, aby uniknąć „ogonów“ przy sprzedaży biletów. W zasadzie najlepsze byłyby abonamenty miesięczne, ale ponieważ nie wszyscy są w stanie na raz wyłożyć większe kwoty pieniędzy, pożądane są abonamenty tygodniowe. Sprzedawanoby je zawsze w soboty. Przy sposobności zwrócić należy uwagę na zupełnie bezcelowe zarządzenie, jakie obowiązuje obecnie przy wydawaniu dziesięciodniowych abonamentów w kuchniach obywatelskich, jakie tylko niepotrzebnie powiększa manipulacyę przy ich sprzedaży. Każdy nabywca abonamentu musi być z imienia, nazwiska i adresu zarejestrowany. Po co? Czy kto potem te rejestry przegląda? Czy dają one jakąkolwiek kontrolę nad zużytkowaniem zakupionych biletów? Do ich pobierania każdy przecież jest uprawniony, więc jaki ma cel ta cała pisanina?

Wogóle magistrat we wszystkich swych zarządzeniach na pierwszym planie stawia zasadę, aby jak najwięcej pisać i skazywać ludzi na beznadziejne wyczekiwania w kilometrowych ogonach. Podobnie rzecz się przedstawia i z organizacyą kas dla poboru zapłaty za zimowe ziemniaki. Manipulacya przy odbierze pieniędzy jest tak powolna, że nieraz po dwa i trzy dni cierpliwsi mieszkańcy Krakowa stają w ziemniaczanych ogonach zanim się do kasy dostaną. Zamiast wypisywać długie rejestry w obecności stron, czyż nie łatwiej było ogłosić, że każda strona ma swoje kwity przynieść już wypełnione, nadto razem z kwitami każdemu doręczyć kartkę, na którejby mógł wpisać swe imię, nazwisko, adres, ilość pobranych ziemniaków. Urzędnik w kasie potwierdziłby jedynie wpłatę na kwitach odebrał ową kartę i zanotował na niej numer bieżący i zapłaconą kwotę. Kartki te stanowiłyby rodzaj katalogu kartkowego bardzo łatwego w użyciu, a zarazem w ten sposób manipulacya w kasie zostałaby skrócona prawie o połowę i dwóch urzędników na pewno załatwiłoby tyle stron ile ich dzisiaj z wielkim wysiłkiem załatwia czterech. Rejestry zaś i wykazy możnaby potem dowoli sporządzać na podstawie tego kartkowego katalogu.

Kwestya „ogonów“ nie jest bagatelą. Nastają coraz większe zimna i takie stanie kilkugodzinne nie przyczynia się zupełnie do powiększenia zdrowotności zwłaszcza wśród uboższych warstw ludności. Jeśliby i w zimie miały pozostać ogony, które dzisiaj co dnia widzimy na ulicach Krakowa, mogłyby się one łatwo stać klęskę, wcale nie ustępującą w skutkach epidemiom. Magistrat powinien nareszcie uczynić to, co już dawno gdzieindziej zrobiono i energicznie ująć w swe ręce organizacyę sprzedaży najpotrzebniejszych artykułów. Dlaczego np. co dnia rano ma być stale ogon przed sklepem Rożnowskiego przy ul. Długiej, gdzie sprzedaje się mydło na karty, kiedy to mydło powinno znajdować się w dwudziestu innych sklepach i sklepikach, które stoją w połowie puste, bo nie mają co sprzedawać? Dlaczego muszą być ogony przed kilku składami ziemniaków, kiedy sklepy miejskie są puste i powinny tę sprzedaż u siebie prowadzić? Takich przykładów jest bez liku. Musi nastąpić decentralizacya zarówno w biurach aprowizacyjnych jak i w samej sprzedaży, inaczej ogonów się nie pozbędziemy. Musi nastąpić takie uproszczenie manipulacyi po biurach, aby umożliwiło załatwianie stron przynajmniej dwa razy tak szybko jak obecnie. Reorganizacya ta winna nastąpić nim nastanie zima, inaczej magistrat weźmie na siebie bardzo ciężką odpowiedzialność.

hw.

Od Administracyi.

Wobec tego, iż od Nowego Roku będziemy wszystkim Prenumeratorom liczyli prenumeratę wyłącznie od 1 do 1-szego każdego miesiąca, prosimy najuprzejmiej o rychłe wyrównanie różnicy według posyłanych do Szan. Prenumeratorów wykazów, o ile dotychczas prenumerata opłacona jest nie do 1-szego każdego miesiąca.

Jednocześnie prosimy o jak najspieszniejsze nadsyłanie prenumeraty za listopad, gdyż egzemplarze nieopłacone będziemy zmuszeni wstrzymać.

KRONIKA.

SRODA	Wschód słońca o godz. 6.42 r.
7	Zachód „ „ 4.07 w.
	Długość dnia godz. 9 m. 9.29
Engelberta	Najniż. ciepłota 5·6 najw. 8.5,
	Prognoza: Pochmurno.

Z miasta.

O CENĘ CHLEBA. W ostatnim czasie cena chleba w mieście ulega ciągłym zmianom, pomimo, że taryfa maksymalna nie uległa żadnej zmianie. Piekarze podnoszą i obniżają cenę chleba, stosownie podobno do ceny mąki, jaką z miejskiego Biura aprowizacyjnego otrzymują. Ponieważ jednak „regulowanie“ ceny chleba pozostawiono wyłącznie piekarzom, przeto zdarzają się często nadużycia na szkodę ludności. Przeciw stosownej podwyżce ceny chleba w wypadku, gdy piekarz zamiast mąki chlebowej nabyć musiał do wypieku droższą mąkę do gotowania, nikt zapewne nie będzie podnosił zarzutu. Chodzi jednak o to, aby wyższa cena pobieraną była za chleb jedynie w tym wypadku, gdy piekarz istotnie użyć musiał droższej mąki. Tymczasem niektórzy piekarze okoliczność tę wyzyskują do bezprawnej podwyżki ceny chleba ze zwykłej mąki. Sprawa ta wymaga jak najrychlejszego istotnego uregulowania przez zarząd miasta. Najwłaściwszym sposobem załatwienia jej byłoby zdaje się stosowne zawiadamianie publiczności przez magistrat w wypadkach, gdy piekarze otrzymają mąkę droższą, uprawniającą ich do pobierania wyższej ceny. W każdym razie obecny stan rzeczy nie może być dalej tolerowany.

Równocześnie zarząd miasta uregulować powinien, o ile to w zakresie jego kompetencyi leży, sprawę, dotyczącą ogólnej podwyżki cen chleba, przez piekarzy w Krakowie wprowadzanej. Mianowicie przed kilku miesiącami piekarze krakowscy wnieśli do krajowego Urzędu gospodarczego memoryał z żądaniem przyznania im podwyżki ceny chleba o 1 hal. na racyi dziennej. Żądanie swoje motywowali piekarze ogólną podwyżką kosztów wypieku chleba. Krajowy Urząd gospodarczy memoryał piekarzy pozostawił bez decydującej odpowiedzi. Właściciele piekarń, nie mogąc się doczekać odpowiedzi, odbyli w ubiegłym tygodniu zebranie i postanowili na własną odpowiedzialność cenę chleba o 1 hal. na racyi dziennej podnieść. Podwyżkę zamierzają piekarze wprowadzić w życie jeszcze w bieżącym tygodniu. Sprawa ta wymaga również zasadniczego rozpatrzenia i załatwienia, nie można bowiem milcząco godzić się na to, aby w obecnym czasie pewna gałąź przemysłu spożywczego regulowała ceny swych produktów w sposób dowolny, tembardziej, że w tym wypadku chodzi o artykuł będący w administracyi państwa, który równocześnie stanowi podstawę wyżywienia ludności.

UCZCZENIE RADY REGENCYJNEJ. Z Rady szkolnej okręgowej miejskiej donoszą nam: Z powodu uroczystości dla uczczenia Rady Regencyjnej c. k. Rada szkolna krajowa poleciła zwolnić młodzież krakowskich szkół ludowych dnia 8 listopada b. r. od nauki. Po nabożeństwach szkolnych odbędą się we wszystkich szkołach odczyty, zastosowane do uroczystości.

PROMOCYA. Ks. Piotr Stach, lektor pisma św., wikaryusz katedralny w Tarnowie, rodem z Ujanowic, pow. Limanowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora św. teologii.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj powtarza scena miejska arcydzieło J. Blizińskiego — „Pana Damazego“ z p. Zelwerowiczem w roli tytułowej. Jutro z racyi krakowskich uroczystości ku uczczeniu intromisyi Rady Regencyjnej w Warszawie, daje teatr im. Jul. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Złotej czaszki“ z pp. Majdrowiczówną, Kosmowską, Modzelewską, Jednowskim, Żyteckim, Szymborskim, Mierzejewskim, Rdzawiczem, Noskowskim. Śpiew chóralny w tem przedstawieniu, oprócz stałego zespołu śpiewaczego, wzmocniony będzie przez członków chóru Tow. operowego, biorących udział tego wieczoru.

W piątek po raz dziewiąty „Carewicz“ G. Zapolskiej z p. Węgierką.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ donoszą: Dzisiaj ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Piękna Helena“ z pp. Milowską, Harasimowiczówną, Millerem, Lelewiczem, Karasińskim, Berskim, Minowiczem i in. Jutro uroczyste przedstawienie „Przekupka warszawska“ A. Bełcikowskiego z p. Jadwigą Turowiczówną w roli tytułowej.

NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ. Dnia 17 b. m. odbędzie się w sali Sokoła koncert Zygmunta Szwarcensteina na rzecz opieki legionowej. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Linia A-B.

WYDAWANIE ZIEMNIAKÓW. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że począwszy od dziś, t. j. środy 7 b. m., wydawać będzie zakupione naprzód ziemniaki zimowe na asygnaty także w bramie koło jatek na Półwsiu Zwierzynieckiem przy ul. Tad. Kościuszki.

W POTRZASKU. Z Podgórza donoszą: We wtorek rano 6.40 na stacyi Podgórze—Płaszów przychwycono dwóch żołnierzy pruskich, którzy zakradli się do stojących na torze wagonów towarowych i operowali w nich, zabierając z nich towary. Przychwyceni na gorącym uczynku, bronili się, znajdując czynną pomoc u innych żołnierzy niemieckich. Wobec tego kolejarze zatrzasnęli drzwi wagonu, zamykając w nich dwóch żołnierzy, a wóz ten przytoczyli pod kancelaryę urzędu ruchu. Urzędnik ruchu po konferencyi z oficerem niemieckim polecił tych żołnierzy wypuścić na wolność.

Z Polski i ze świata.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W TARNOBRZEGU. Z Tarnobrzega piszą nam: Niezwykle podniośle uczciło nasze miasteczko pamięć Kościuszki. Złożeniem hołdu u stóp pomnika Bartosza, wspaniale udekorowanego i elektrycznie oświetlonego przez p. Chróścickiego rozpoczęła się uroczystość w dniu 16 października wieczorem. Bardzo podobały się produkcye orkiestry wiejskiej z Gręboszowa pod kierunkiem ks. Ciebiery. W następnym dniu odbyło się solenne nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, celebrowane przez ks. prałata Rudnickiego z Wielowsi, podczas którego wygłosił podniosłe kazanie ks. Górnisiewicz. Ogromny pochód ruszył z pod kościoła pod pomnik Głowackiego, gdzie po raz drugi przemówił kaznodzieja, stąd zaś do budynku „Sokoła“, którego sala wypełniła się po brzegi dziatwą szkolną z miasta i wsi okolicznych, aby zobaczyć na scenie odegrane nader udatnie przez amatorów obrazy z „Kościuszki pod Racławicami“. Wieczorem w tej samej sali zgromadziła się niezwykle liczna publiczność na uroczysty wieczór z doborowym programem. Czysty dochód z całej uroczystości w kwocie tysiąca koron przesłano na cele kulturalne Litwy do rąk Komitetu lwowskiego.

WYSTAWA PLANÓW ODBUDOWY KRAJU. Onegdaj w sali Izby handlowej we Lwowie odbyło się otwarcie wystawy planów i modeli dla odbudowy kraju architekta A. Kamieniobrodzkiego. Wystawa — jak stwierdzają pisma lwowskie — jest bardzo interesująca. Prócz planów, arch. Kamieniobrodzki wystawił kilkadziesiąt akwarel o znacznej wartości artystycznej.

WRĘCZENIE PLAKIETY HR. K. DZIEDUSZYCKIEJ. Onegdaj w południe odbyła się w sekretaryacie wystawy i loteryi dzieł sztuki przy ul. Akademickiej we Lwowie uroczystość wręczenia plakiety przewodniczącej i inicyatorce tej wystawy i loteryi, Karolinie hr. Dzieduszyckiej, imieniem komitetu ściślejszego. Hr. Dzieduszycka zainicyowała loteryę dzieł sztuki, która przyniosła prawie 50.000 kor.; sumę tę przeznaczono na zakupno warsztatów dla ociemniałych inwalidów wojennych, pochodzenia galicyjskiego. Na uroczystość przybył cały ściślejszy komitet z JE. Leonem hr. Pinińskim na czele, oraz licznie zaproszeni goście. Do hr. Dieduszyckiej przemówił Stanisław hr. Mycielski, dziękując jej za wszystkie trudy i starania w komitecie loteryi i wystawy, która przyniosła tak nieoczekiwanie piękny sukces. Karolina hr. Dzieduszycka podziękowała za życzenia i plakietę, zaznaczając, że nietylko ona, lecz cały komitet z sekretarzem p. St. Sokołowskim przyczynili się do powodzenia tej humanitarnej loteryi. Sekretarz p. Sokołowski wręczył jej następnie plakietę, wykonaną przez artystę-rzeźbiarza K. Chodzińskiego, a obecni wiele bukietów.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W SIERSZY. Staraniem Koła T. S. L. w Sierszy odbył się w niedzielę 28 października obchód ku czci Kościuszki. O godzinie 10 i pół przed południem w Krystynowie odprawił uroczyste nabożeństwo z kazaniem ks. kapelan Sławiński. Wieczorem w czytelni T. S. L. odbył się wieczorek wokalny. Słowo wstępne wypowiedział ks. kapelan Sławiński, a p. Stefan Buttner wygłosił „Pogrzeb Kościuszki“ Ujejskiego. Bardzo udatnie odegrali amatorzy utwór Jadwigi z Łobzowa „Dla ojczyzny“. Czysty dochód w kwocie 243 kr. 28 h rozdzielono na cele dobroczynne.

BIURA LWOWSKIEJ DELEGACYI K. B. K. zostały z dniem 4 listopada b. r. przeniesione do nowego lokalu przy ul. Zygmuntowskiej l. 12 A.

NIE GRZYWNA, LECZ ARESZT. Zarząd gm. m. Lwowa karał dotychczas niesumiennych kupców za przekroczenia cen targowych lub maksymalnych grzywnemi pieniężnemi. Obecnie jednak wskutek wytknięcia c. k. centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu magistrat lwowski — jak donoszą tamtejsze pisma — będzie przestrzegać ściśle przepisu § 19 ces. rozp. z 24 marca 1917 i zamiast grzywien pieniężnych, wymierzać będzie wyłącznie karę aresztu bez zamiany na grzywny.

MASARNIA MIEJSKA WE LWOWIE. Pisma lwowskie donoszą: Wstępne rokowania przed otwarciem miejskiej masarni zostały ukończone. Robotnicy pod kierunkiem inżynierów pracują nad montowaniem potrzebnych maszyn, a w kompleksie budynków przy ulicy OO. Paulinów, gdzie znajdzie pomieszczenie fabryka wędlin, będą w najbliższych dniach poczynione przeróbki i adaptacye. Otwarcie masarni nastąpi jeszcze w ciągu listopada b. r.

TAJNE MAGAZYNY WE LWOWIE. Policya lwowska — jak donoszą tamtejsze pisma — znowu wykryła nowe tajne magazyny z przechowywanymi tam artykułami żywności na cele spekulacyjne. W gmachu Skarbkowskim, gdzie jest mnóstwo lokali i kryjówek, znaleziono wielkie ilości mąki, czekolady, pieprzu, mydła, włóczki i t. d. W pasażu Fellerów przy ulicy Karola Ludwika Mojżesz Grünn, kupiec z Brodów, przechowywał pokątnie 7 beczek po 200 litrów miodu, 11 pak mydła, 23 pak pieprzu, znaczną ilość świec, pasty i t. d. Grünna aresztowano i oddano sądowi karnemu. Koroną poszukiwań, podjętych przez organa policyjne, było wykrycie tajnych magazynów herbaty i czekolady, należących do firmy „Merkury“ przy pl. Kapitulnym, kierowanej przez Gustawa Barala. W czasie śledztwa Baral przyznał, że część towaru kupił jeszcze w r. 1916 i złożył do magazynu. Magazyn opieczętowano; Barala odstawiła policya do aresztów sądu karnego.

LICHWA UBRANIOWA. Jak czytamy w „Narodnich Listach“, policyi wiedeńskiej udało się wykryć bandę lichwiarzy, złożoną z galicyjskich żydów uchodźców, która, nic mając grosza kapitału, umiała jednak robić milionowe obroty, wykupując materyały na ubrania i sprzedając je potem z lichwiarskim zyskiem. „Interes“ założył pomocnik kupiecki Hacker na spółkę z Szymonem Hamperem, głównymi za dostawcami byli Teich, Bechel, Jegendorf, Ida Mandlowa i w i. Wszyscy dążyli do zwiększenia obrotu w ten sposób, aby towar z ręki do ręki sprzedawać z zyskiem 6— 20 proc. Towar więc, przechodząc w kółku, drożał tak, że 1 metr materyału, który kosztował przed wojną jedną koronę, doszedł do ceny 80 koron. Lichwiarze byli w spółce z wielką wiedeńską firmą Dawid Löffner, która kupowała od nich materyały i dalej je sprzedawała, podnosząc olbrzymio ceny, nie wydając żadnych faktur, tylko najwyżej karteczkę bez daty i adresu. Afera ta wywołała w Wiedniu wielkie wrażenie w kołach kupieckich. Lichwiarzy uwięziono, a u Mandla i Backa skonfiskowano towaru za 5 milionów koron.

STRAJK DYURNISTEK. Z Budapesztu donoszą: Funkcyonaryuszki węgierskiej powiatowej kasy oszczędności, które z początkiem wojny zostały przyjęte do służby za płacą 2.40 K do 3 K dziennie, rozpoczęły teraz strajk, domagając się podwojenia tego dziennego wynagrodzenia, zastrajkowało 700 funkcyonaryuszek. Urządziły one pochód demonstracyjny, który jednak policya rozprószyła. Funkcyonaryuszki udały się następnie do organizacyi kobiet funkcyonaryuszek biurowych, gdzie odbyły zgromadzenie. Dyrekcya poczt. kasy oszcz. odmówiła żądaniu podwyższenia dziennego wynagrodzenia i zabroniła dyurnistkom należeć do organizacyi zawodowej.

NOWY ORGAN SŁOWACKI. W Budapeszcie począł wychodzić nowy organ słowacki p. t. „Prawny Obzor“. Będzie to pismo przeważnie fachowe, poświecone sprawom i kwestyom prawniczym. Redaktorem gazety będzie dr Emil Stodola, jeden z najbardziej wybitnych prawników na Słowaczyźnie węgierskiej.

WYWIEZIENIE RODZINY CARSKIEJ. Całą rodzinę carską, znadującą się dotychczas w pałacu gubernialnym w Tobolsku, przewieziono w ostatnich dniach do ortodoksyjnego klasztoru w Abaladsk, leżącego o 40 kilometrów na zachód od Tobolska.

KULTURA BUŁGARSKA W MACEDONII I DOBRUDŻY. W sofijskim „Mirze“ zwracają uwagę, że kultura bułgarska zarówno tak w Macedonii, jak Dobrudży posiada wszystkie cechy charakteru ściśle narodowego. Pokazało się to najwyraźniej od chwili, gdy nastąpiło zajęcie przez wojska bułgarskie tych terytoryów. Dawniej bowiem objawy życia narodowo-kulturalnego bułgarskiego były tam wszystkimi środkami uniemożliwiane, wskutek czego nie mogła się oświata czysto bułgarska rozwinąć w odpowiednim stopniu. Teraz jednak uległy stosunki tamtejsze takiej zmianie, iż kulturalny rozwój bułgarski nie da się tam już więcej powstrzymać.

Zawiadomienia i komunikaty.

W „CZYTELNI KSIĘŻY“, plac Maryacki l. 2, odbędzie się zebranie zwyczajne we czwartek dnia 8 b. m. o godz. 8 wieczorem. Ks. Dr Michał Pęckowski będzie mówił na temat: „Nota pokojowa Benedykta XV w oświetleniu głosów własnych i obcych“.

PODZIĘKOWANIE. Wydział Przytuliska weteranów zr. 1863/4 składa serdeczne podziękowanie za łaskawe ofiarowane przez urzędniczki i pracownice c. k. fabryki tytoniu 110 kor., oraz szanownym rodakom, którzy w dniu Wszystkich Świętych i w dniu Zaduszym złożyli na cmentarzu krakowskim hojne ofiary na utrzymanie starców, byłych żołnierzy polskich.

PAKIETY DO TURCYI. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Przyjmowanie pakietów do Turcyi zostało z dniem 3 listopada b. r. znowu dopuszczone, z ograniczeniem, że jeden nadawca może nadać dziennie najwyżej 20 pakietów. Za dopłatą wolno je wysyłać także jako t. zw. „naglące“. Przyjmowanie pakietów przez urzędy pocztowe odbywa się we wszystkie dni tygodnia.

PRZESYŁKI DO JEŃCÓW WE WŁOSZECH. Dyr. poczt komunikuje: Ministerstwo handlu zarządziło wstrzymanie wysyłki przesyłek pocztowych dla jeńców internowanych we Włoszech a to wskutek nadal trwającego zamknięcia ruchu kolejowego na granicy włosko-szwajcarskiej.

PAKIETY DO POCZT POLOWYCH. Dyr. poczt komunikuje: Z dniem dzisiejszym została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr. 76, 364, 376, 428, 608, 612 i 624 wstrzymaną.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACYA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU przez księży krakowskich, członków Stow. Ad. P. Sakr., odbędzie się we czwartek 8 listopada b. r. w kościele św. Floryana na Kleparzu od godz. 6—7 wieczorem.

MIANOWANIA. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych: Aleksandra Zarzyckiego, Zygmunta Krausa, Mieczysława Zielińskiego, Józefa Nowakowskiego, Stanisława Korolewicza i Antoniego Koncowicza sekretarzami namiestnictwa w Galicyi.

Minister spraw wewnętrznych zamianował sekretarzy namiestnictwa. Stanisława Podwińskiego, Władysława Chylińskiego, Kazimierza Milińskiego, Władysława Topolnickiego, Władysława Mięsowicza, Władysława hr. Skarbka, Włodzimierza Hendricha i Juliusza Friedricha starostami w Galicyi.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ Ś. P. ADAMA FEDOROWICZA złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie na szpital BB. Bonifratrów K 50, na zakład dla opuszczonych dzieci w Prądniku K 50.

Nauka, literatura, sztuka.

LEONARD LEPSZY: „Leonardo da Vinci, jego artyzm, wynalazki i przepowiednie wojny światowej“. Kraków 1917.

W zawieruszo światowej wojny ukazują się książki piękne i odrywające nas od tragedyi, której na imię: krew, zaraza i głód. Nieznane do niedawna środki, jakiemi posługuje się śmierć, zdumiewają nas, a serce ludzkie wzdryga się na samą myśl, że ogrom i potęga gieniuszu idzie na usługi śmierci i niesie zagładę.

Praca p. L. Lepszego o Leonardzie da Vinci, wygłoszona jako odczyt a następnie drukowana w „Przeglądzie powszechnym, obecnie wyszła w książce i odsłania przed nami nowe rejony gieniuszu wielkiego syna renesansu. Twórca „Wieczerzy Pańskiej“ był także twórcą-inżynierem, posiadał umysł budujący i konstruujący maszyny, które dziś zdumiewają nas swoją koncepcyą. Obok wielkiego artysty zjawia się w książce p. Lepszego, da Vinci, jako człowiek ścisły, opierający plany swe i pomysły na regułach matematycznych i prawach fizyki — inżynier i wynalazca.

Autor podzielił swą pracę na cztery rozdziały. W części pierwszej cytuje znamienny fragment manuskryptu Leonarda, przechowany w kodeksie tak zwanym atlantyckim (Biblioteka ambrosyańska w Medyolanie), który rzuca ciekawe światło na wszechstronność umysłu wielkiego człowieka. Rozdział drugi poświęcił autor wielkiemu twórcy jako inżynierowi wojennemu i malarzowi-bataliście, rozwijając w nim plany i zamysły Leonarda w tym kierunku. Omawia przy tem prace artysty o ruchu, o ciężarze, o elementach machin i locie ptaka. Ta ostatnia praca Leonarda da Vinci jest dla nas niezmiernie ważna ze względu na wynalazek areoplanu. Wynalazek ten — pisze p. Lepszy — nie był zasługą jednostki, ale gieniuszu wielu umysłów i całej pracy cywilizacyjnej ostatniego okresu. A o ile i jaką rolę w tej pracy odegrał gieniusz Leonarda da Vinci dowiadujemy się z trzeciego rozdziału niniejszej pracy. Rozdział czwarty dopełnia „wizerunku wielkiego człowieka“, zapoznając nas z długim szeregiem wynalazków Leonarda.

Autor, który opanował rozległy materyał, wywody swoje ujął w ścisłą metodę i oparł na źródłach, których nie mało przytacza. Są to nowe dokumenta epoki. Książka p. Lepszego, ciesząca się uznaniem sfer naukowych, jest dziś ważnym przyczynkiem do rozległych dziejów cywilizacyi i sztuki, a dzięki pięknej formie, stanie się lekturą popularną, zapoznająca nas z wynalazkami epoki renesansu, które tak silnie wiążą się z obecną dobą.

A. Waśkowski.

MATERYAŁY DO HISTORYI UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Celem upamiętnienia setnej rocznicy restytucyi uniwersytetu lwowskiego przez cesarza Franciszka I. r. 1817, senat akademicki rozpoczął wydawnictwo „Materyałów“, których pierwszy zeszyt właśnie wyszedł z druku i obejmuje Inwentarz archiwum uniwersyteckiego, zestawiony przez prof. Dra Ludwika Finkla. Po przedmowie, skreślonej przez J. M. rektora Kazimierza Twardowskiego i wstępie polskim (I—XXIII) i łacińskim wydawcy, podano księgi i akta do r. 1848/9, przechowywane w archiwum, opis szczegółowy ich zawartości, indeks i tablice oryentacyjne. Zeszyt drugi (w druku) obejmuje spisy słuchaczów i doktorów uniwersytetu w latach 1785—1805, zestawione przez Dra T. E. Modelskiego.

„MUZEUM“, organ T. N. S. W., w zeszycie na wrzesień zawiera: U progu czwartego roku wojny; prof. E. Hauswald: Sprawa przygotowania młodzieży w szkołach średnich; Gerard Feliński: Kilka myśli o ustroju przyszłej szkoły polskiej; Zygmunt Skórski: Nauczyciel poza szkołą; dr. L. Bykowski: Badania doświadczalne nad metodyką uczenia nauk przyrodniczych; z teki żałobnej; wiadomości bieżące; sprawozdania z działalności kół T. N. S. W.

Wiadomości gospodarcze.

NOWY ODDZIAŁ TOW. GOSPODARSKIEGO. Na zjeździe ziemian powiatu horodeńskiego dnia 23 zm. wyrażono zgodnie opinię, że koniecznem jest, aby w obecnych stosunkach lokalna korporacya rolnicza znajdowała się w miejscu siedziby starostwa, a to celem informowania administracyi o najniezbędniejszych potrzebach powiatu i współdziałania w odbudowie gospodarczej. Dlatego postanowiono odłączyć się od pokuckiego oddziału gal. Tow. gospodarczego, do którego powiat horodeński dotąd należał i utworzyć odrębny powiat horodeński. Rada tego oddziału już się ukonstytuowała, wybierając przewodniczącym p. Kazimierza Przybyłowskiego, właściciela Uniża, a zastępcą ks. Dobrzańskiego, proboszcza z Czernelicy.

Nowa klęska Włochów.

Wiedeń, dn. 7 bm. 1917.

Urzędowo donoszą dn. 6 listop.:

Wschodni teren wojny:

Uderzenie sprzymierzonych wykonane z obszaru Osoppo Pinzano złamało opór włoski na całym froncie Tagliamento. Wojska austro-węgierskie i niemieckie marszałka polnego Arcyksięcia Eugeniusza zyskały wszędzie koło Codroipo pod okiem Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości — prawy brzeg rzeki i posuwają się naprzód w kierunku zachodnim. W obszarze najgórniejszego biegu Tagliamento wojska br. Krobatina wyparły nieprzyjaciela z jego stanowisk wśród gór i skał na wschód od Cadore. Nasze nowe sukcesy nie mogły nie wywrzeć decydującego wpływu także na front w Dolomitach. Nieprzyjaciel musiał rozpocząć odwrót na przestrzeni między Kreutzberg aż poza przełęcz Rolle. Marszałek polny br. Conrad rozpoczął pościg. Na wierzchołku Col di Lana, którego zajęcie przy pomocy wysadzenia wywołało w całych Włoszech upojenie zwycięskie, oraz na Monte Piano, powiewają nasze sztandary. Wczoraj wieczorem weszły wojska do Cortina di Ampezzo wśród radości mieszkańców. Również odzyskano San Martino w dolinie Primo.

Od maja 1915 sięgali Włosi pożądliwą ręką ku dolinie. Pust i Bozen, sercu Tyrolu. Dzięki niewzruszonej wytrwałości naszych dzielnych nadzieje nieprzyjaciela przenigdy nie mogły się ziścić. Korzyści jakie tu odniósł nieprzyjaciel przez dwa lata walki i pracy można wymierzyć krokami. Teraz także i to jego dzieło runęło w przeciągu kilku zaledwie dni.

Wschodni i albański teren wojny.
Nie wydarzało się nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Wieczorny biuletyn austryacki.

Wiedeń. B. kor. Główna kwatera prasowa, wieczorem. Nasze operacye na zachód od Tagliamento i w Dolomitach postępują zwycięsko naprzód.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 7 bm. 1917.

Urzędowo donoszą dn. 6 bm. 1917:

Grupa wojska ks. Ruprechta. W Flandryi po ożywionym ogniu niszczącym, który trwał przez cały dzień rozpoczęła się wieczorem silna walka artyleryi, która toczyła się także i w nocy z niezmniejszoną siłą na przestrzeni między północną częścią niziny nad Izerą a kanałem Comines-Ypres, zaś dziś rano wzmogła się do napięcia ognia huraganowego na strefę walki między lasem Houtholst a Zanvorde. Nastąpił potem atak silnej piechoty angielskie po obu stronach Paschendaele i koło gościńca z Menin do Ypres. W obrębie innych armii a w szczególności pod Saint Quentin, Lanegs, Allette i po obu brzegach Mozy oraz w Sundgau wzmogła się wieczorem czynność ogniowa do znacznej siły. Gwałtowne wywiady nieprzyjaciela nie powiodły się na wielu miejscach, przyczem poniósł on znaczne straty.

Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim nie było zmiany.

Włoski teren wojny:

Linię Tagliamento wzięliśmy! Włosi cofają się znów między górami a morzem; pożary znaczą ich drogę przez górno-włoską równinę. Wywalczenie przeprawy przez rzekę u podnóża gór, przez skore do ataku dywizye niemieckie i austro-węgierskie wbiło klin w silne z natury pozycye nieprzyjaciela na zachodnim brzegu tego odcinka; szybkie rozszerzenie wśródpomyślnych walkpowstałego w ten sposób przyczółka mostowego, zmusiło nieprzyjaciela do porzucenia całej linii rzeki aż do morza. W górę rzeki aż po dolinę Fella do brygady włoskie jeszcze wczoraj stawiały opór. Nacisk naszego pochodu naprzód zmusił Włochów do porzucenia także i frontu górskiego. Od doliny Fella do Colbricon, na północ od doliny Sugana szerokości 150 km. musieli Włosi porzucić strefę swych pozycyi zbudowanych w ciągu lat, i cofają się. Dalsze operacye wojsk sprzymierzonych wdrożone.

Pierwszy jen. kwaterm.: **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa, wieczorem. Ranne ataki Anglików doprowadziły w ciągu dnia do walk o Paschendaele. Pod Gheluvelt załamał się nieprzyjacielski atak bezskutecznie i ze stratami. Ze wschodu nic nowego. Tagliamento zostało na całym froncie przekroczone. Pościg postępuje naprzód.

TAGLIAMENTO SFORSOWANO W SOBOTĘ.

Budapeszt. Korespondent wojenny „Pester Lloydu" donosi z niemieckiej komendy armii na terytoryum włoskiem: Nasi lotnicy donieśli byli już wczoraj, że Włosi rozpoczęli odwrót. Włosi usiłowali nadaremnie odrzucić wstecz dywizyę ks. Schwarzenberga, która już w sobotę posunęła się na zachodni brzeg Tagliamento. Dywizya prawie przez trzy dni wytrzymywała z największem bohaterstwem napór Włochów, przez co umożliwiła przekroczenie dziś przez wojska austryacko-węgierskie i niemieckie średniego biegu rzeki. Bezwątpienia do tego nadzwyczaj ważnego sukcesu przyczyniła się i ta okoliczność, że wskutek pomyślnego stanu powietrza woda na Tagliamento opadła.

Po naprawieniu dróg w zdobytym obszarze dana została możność odpowiedniego zorganizowania służby etapowej tak, że można było nawet przystąpić do odbudowy zniszczonych mostów.

70 KLM. OD WENECYI.

Wiedeń. B. kor. „Acht Uhr Blt." donosi drogą na Amsterdam, że przednie straże wojsk centralnych stoją tylko 70 klm. od Wenecyi.

NĘDZA WŚRÓD UCHODŹCÓW WŁOSKICH.

Lugano. B. kor. Nędza uchodźców jest nawet we Włoszech południowych tak wielką, że nawet w zagranicznych koloniach zbiera się składki na złagodzenie nędzy.

CESARZOWA NA FRONCIE.

Wiedeń. B. kor. Para cesarska przybyła na południowo-zachodnią widownię wojny. Jakkolwiek cesarzowa nie może wystawiać się na większe trudy, nie omieszkała odwiedzić bohaterów, którzy ostatnie wielkie zwycięstwo okupili swoją krwią. Cesarzowa rozpoczęła dziś odwiedziny szpitalów polowych.

SYTUACYA NA FRONCIE WSCHODNIM.

Londyn. B. kor. Reuter. „Times" donosi z Odessy, że w dobrze poinformowanych kołach mniemają, że rosyjsko-rumuńskie wojska będą się mogły utrzymać przez całą zimę na swoich pozycyach. Dwór i rząd rumuński pozostanie dlatego w Jassach. W Teodozyi przyszło do poważnych awantur wojskowych. Zawieszono stan oblężenia. Ukraińskie wojska wdarły się do winiarni i wylały wino na ulicę, sprawiając szkodę na 3 miliony marek.

Manifestacya w Izbie posłów.

Wiedeń. B. Kor. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów Prezydent Izby dr. Gross przemówił w następujące słowa: Na ostatniem posiedzeniu izby miałem sposobność wyrazić nadzieję i życzenie, aby sukcesy naszych dzielnych wojsk dalej się rozwijały. Życzenie to spełniło się ponad wszelką miarę. (Ożywione potakiwania i oklaski). Wspólnie z dzielnymi wojskami sprzymierzonemi oswobodziły nasze armie Pobrzezie i Karyntye od najazdu nieprzyjacielskiego i poniosły zwycięzkie sztandary głęboko w kraj nieprzyjacielski (burzliwe oklaski). Według wiadomości jakie otrzymałem wojska nasze odniosły dalsze sukcesy. Otrzymałem właśnie następującą wiadomość:

Z polecenia szefa sztabu generalnego mam zaszczyt donieść, że sprzymierzeni przeprawili się na wszystkich punktach przez Tagliamento (burzliwe oklaski) i że nieprzyjaciel musiał opróżnić cały front Dolomitów od Krautzberg aż poza przełęcz Rolle. (Olkaski). Nasze wojska wmaszerowały do Cortina di Ampezzo i San Martino di Castrozza. Jego Cesarska Mość był obecny przy przeprawie przez Tagliamento koło Codroipo. Za szefa sztabu generalnego br. Waldstaetten genarał major (burzliwe oklsaki).

Wasz aplauz świadczy o wielkiej radości jaką odczuwamy wszyscy z powodu nowych sukcesów odniesionych przez nasze zwycięskie wojska pod osobistem naczelnem dowództwem Jego Cesarskiej Mości, Najwyższego Wodza. Lecz nie z samych tylko sukcesów naszej broni możemy się cieszyć, możemy przedewszystkiem cieszyć się także z tego, że widoki pokoju zwiększyły się, że były sprzymierzeniec, który po haniebnem złamaniu wiary, więcej niż przez dwa lata napierał silnie na nasze granice południowe, jak się można spodziewać, będzie wkrótce wykreślony z listy naszych przeciwników i w ten sposób zbliżymy się do gorąco upragnionego pokoju.

Prezydent prosił wreszcie o upoważnienie do przesłania Cesarzowi telegraficznie życzeń. (Ożywione długotrwałe oklaski).

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. Kor. W końcu prezydent zawiadamia, że prezydyum za pośrednictwem rządu złożyło monarsze w dniu imienin życzenia izby, i że z okazyi zwycięskiej ofenzywy sprzymierzonych armii nadeszły gratulacye telegraficzne od prezydenta parlamentu niemieckiego i prezydenta sobrania, na które prezydent z podziękowaniem odpowiedział.

Pismo prezydenta ministrów zawiadamia o zwołaniu delegacyi na 3 grudnia i prosi o podjęcie wyborów do delegacyi z izby poselskiej.

Prezydent oświadcza, że wybór do delegacyi postawi na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Uchwałę izby panów w sprawie podatku wojennego przydzielono komisyi finansowej, uchwałę izby panów o przedłożeniach prawniczych komisyi prawniczej.

Posłowie dr. Winter i tow. wręczyli nagłe zapytanie do ministra obrony krajowej w sprawie militaryzacyi robotników w Czechach. Zapytanie podnosi, że ck. sąd dywizyjny obrony krajowej w Pradze wytoczył przeciw 30 z górą robotnikom fabryki Ringhofera w Smichowie proces o zbrodnię buntu i naruszenia subordynacyi, popełnioną przez to, że oskarżeni wraz z innymi robotnikami wstrzymali pracę. Interpelanci zapytują ministra czy jest skłonny zarządzić, aby wniesiono odwołanie ważności wyroku w celu przestrzegania ustawy i czy jest skłonny zarządzić, by zarządzenie, według którego robotnicy mają być zaprzysięgani i traktowani jako żołnierze zostało zniesione.

Interpelacyi tej przyznano nagłość. Dr. Winter uzasadniając swoją interpelacyę domagał się natychmiastowego zniesienia militaryzacyi robotników, ponieważ to zarządzenie jest ze stanowiska prawniczego przeciwne ustawie, ze stanowiska administracyjno technicznego jest zbyt pochopnem, ze stanowiska politycznego jest błędem, zaś ze stanowiska socyalno-politycznego zbrodnią.

Minister obrony krajowej Czapp stwierdza, że w tej sprawie karnej rzeczywiście 31 oskarżonych o zbrodnię buntu względnie o zbrodnię niesubordynacyi skazano na kary więzienne do 18 miesięcy, zaś 3 oskarżonych uwolniono. Przeciw wyrokom strony chwyciły się środków prawnych, dlatego inicyatywa wnioskodawcy jest niepraktyczną. Minister sądzi, że jest sprzecznem z zapatrywaniem konstytucyjnem zabierać głos w kwestyach prawnych zanim jeszcze sąd zadecydował. Jako szef administracyi sprawiedliwości obrony krajowej minister kładzie nacisk na to, by unikano nawet pozoru wpływania na sądy wojskowe. Minister prosi więc izbę o przychylenie się do jego stanowiska i daje izbie konkretne wyjaśnienia co do motywów stworzenia oddziałów robotniczych pospolitego ruszenia, w czem nie można się dopatrzeć żadnego zarządzenia karnego.

P. Seitz wskazuje na to, że nie idzie tu o robotników jednej fabryki. lecz o masy robotnicze Austryi bez różnicy narodowości. Mowca zwraca się przeciw temu, by z cywilnych robotników robiono żołnierzy. Wzywa rząd, by ochraniał robotników przed wyzyskiem.

Następnie przemawiał p. Nemec, po nim p. Siengalewicz, który wywodził, że ludność ukraińska narażona była na wszelkie okropności wojny, nie należy więc jej losu pogarszać jeszcze przez niepotrzebne cierpienia. Chociaż pułki ukraińskie dzielnie walczyły na froncie nad Soczą, mimo to w tajnym rozkazie w sposób ryczałtowy napiętnowano Ukraińców jako żywioł niepewny. Ukraińcy pragną żyć jako wolny naród na równi z innymi narodami w Austryi.

Po przemowie Hybschmana izba przeszła do porządku dziennego, to jest do sprawozdania komisyi społeczno - politycznej o przedłożeniu rządowem w sprawie rozporządzenia cesarskiego dotyczącego zezwolenia na wyjątki od przepisów o spoczynku niedzielnym i o wypłatach zarobków w górnictwie na czas trwania nadzwyczajnych stosunków wywołanych przez stan wojenny.

Sprawozdawca Reger wskazuje na swoje wywody w komisyi, stwierdza, że podczas wojny górnicy spełnili swój obowiązek jako obywatele państwa bardzo pilnie i wiernie. Wskutek złych stosunków żywnościowych i złych stosunków w kopalniach nie mogą robotnicy teraz pracować tak intenzywnie jak dotąd. To co dziś w izbie mówiono o militaryzacyi robotników, to odnosi się także do górników. Omawiając stosunki płac wskazuje mowca na konieczność ustalenia płac minimalnych, które zaprowadzono już we wszystkich branżach tylko nie w górnictwie.

Po przemowie Vesstovseka, minister robót publicznych Homann oświadcza, że zarządzenie, o które tu idzie wydano pod przymusem stosunków celem zapobieżenia zmniejszeniu się produkcyi wskutek powołania do służby wojskowej 25 proc. robotników, jakoteż w celu ułatwienia normalnego wypłacania płac robotnikom mimo redukcyi personalu urzędniczego. Minister otwarcie musi oświadczyć, że zaprowadzenie cen minimalnych w obecnych stosunkach doprowadzić musi do poważnych następstw. Następnie wskazuje minister na zmniejszenie się produkcyi i przyznaje, że nienależyte odżywianie robotników jest pierwszym powodem spadku produkcyi. Omawia zarządzenia wydane w celu wzmożenia produkcyi węgla i oświadcza: Możemy wytrwać i na tem polu i wytrwamy zwłaszcza że co się tyczy węgla jesteśmy w korzystniejszem położeniu niż inne państwa. Prosi o odrzucenie ust. 2. par. 3.

Po przemowie pp. Starka i Pika posiedzenie przerwano. Następne w piątek.

PRZECIW MILITARYZACYI ROBOTNIKÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej wywiązała się dłuższa dyskusya nad zapytaniem, dotyczącem zmilitaryzowania robotników powołanych z tytułu ustawy o świadczeniach wojennych. Ogólną uwagę zwróciła mowa posła Seitza, który w kategoryczny sposób ostrzegł rząd przed dalszem napinaniem łuku do ostateczności już napiętego. Przerywania socyalistów i posłów czeskich najlepiej świadczyły, że rozgoryczenie wśród mas robotniczych przechodzi już miarę.

Z KOMISYI BUDŻETOWEJ.

Wiedeń. B. kor. Na posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Koroszec, wobec tego, że wkrótce zbiorą się delegacye, cofnął swój wniosek o zaproszenie na posiedzenie komisyi ministra spraw zagranicznych i wspólnego ministra skarbu.

Wiedeń. B. kor. Dalszy ciąg posiedzenia komisyi budżetowej. Sprawozdawca Teufel referował następnie o dodatkach drożyźnianych dla nauczycieli i przedstawił wniosek, upełnomocniający rząd, by krajom w drodze zaliczek dał do rozporządzenia te sumy, których potrzebują, ażeby siłom nauczycielskim, zajętym definitywnie lub prowizorycznie w publicznych szkołach ludowych i wydziałowych, łącznie z osobami stojącymi w służbie wojskowej i w stanie spoczynku, jako też wdowom i sierotom wyż wymienionych, przyznać dodatki drożyźniane na r. 1917 w wymiarze, który ma być bliżej określony. Dr Głąbiński przedstawił wniosek, upełnomocniający rząd, by w celu przyznania dodatków drożyźnianych i jednorazowej pomocy osobom nauczycielskim w publicznych szkołach ludowych i wydziałowych, włączając pensyonistów, przyznać krajom na lata 1917/18 sumy w ogólnej ilości po 70 milionów koron w drodze zaliczki. Rozdział tych sum między kraje ma nastąpić odpowiednio do liczby czynnych w poszczególnych krajach osób nauczycielskich. Nadto wniosek wzywa rząd, by porozumiał się z reprezentantami krajowymi co do przyznanych już w czasie wojny przez reprezentacye krajowe osobom nauczycielskim w szkołach ludowych i wydziałowych nadzwyczajnych zasiłków i w wypadkach niedostatecznych sił finansowych krajowych poczynić Izbie propozycye, o ile takie wydatki miałyby być wypłacane krajom ze skarbu państwa. Poseł Fink oświadczył się w tym duchu, by co do dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych trzymano się uchwały przedstawicieli, zgromadzonych niedawno w Wiedniu Wydziałów krajowych, uchwały w tym duchu, że krajom ma być przyznany do dodatków drożyźnianych dla nauczycieli 50% dodatek państwowy, jeżeli te dodatki drożyźniane w ogólnej sumie nie czynią więcej, aniżeli analogiczne wydatki na dodatki dla urzędników państwowych. Po przemowach kilku posłów posiedzenie zamknięto.

DODATKI DROŻYŹN. DLA URZĘDNIKÓW

Wiedeń. (Telefonem). Rokowania delegata komisyi dla spraw urzędniczych z rządem o dodatek drożyźniany dla urzędników są na najlepszej drodze. Rząd zgadza się w zasadzie na wypłacenie jednorazowego dodatku, oraz podwyższenie dodatku drożyźnianego od pierwszego stycznia przyszłego roku, jedynie poważne trudności nastręcza jeszcze sprawa zasadniczego wymiaru pensyi.

Wiedeń. B. kor. Komisya dla spraw urzędników państwowych odbyła dziś w obecności szefa sekcyi Gałeckiego posiedzenie, na którem postanowiono zgłoszone wnioski przydzielić podkomitetowi. Następne posiedzenie komisyi odbędzie się jutro po południu.

PRZECIW FORMIE REKWIZYCYI.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu interpelacya pos. Matakiewicza, Londzina, Potoczka i tow. w bardzo ostry sposób protestuje przeciwko rekwizycyi dzwonów i organów kościelnych w obecnie praktykowanej formie. Wskazuje ona na rozgoryczenie wśród ludności i zwraca uwagę rządu, że rekwizycya nie powinna być dokonywana w sposób obrażający religijne uczucia ludności.

Obrady Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Koło Polskie odbyło dzisiaj posiedzenie, na którem urzędujący wiceprezes dr. Głąbiński odczytał pismo dra Łazarskiego, w którem tenże urguje sprawę wyboru prezesa Koła, zaznaczając, że nie myśli nadal ponosić odpowiedzialności za politykę Koła. Dr. Głąbiński wobec tego oświadczył, że Koło przystępuje po rezygnacyi dr Łazarskiego do wyboru nowego prezesa. Koło tem samem przyjęło jego ustąpienie do wiadomości i zwolniło go od odpowiedzialności.

Przewodniczący odczytał następnie pismo Wydziału kraj. w sprawie pożyczki na urządzenie kopalń. Koło wysłuchało życzeń deputacyi powiatów Chełmskich, których dr. Głąbiński powitał wyrażając nadzieję, że wszyscy złączymy się kiedyś w jedną całość. Deputacya przedłożyła memoryał w sprawie zastępowanych przez siebie postulatów i podziękowała Kołu za przyjęcie. Odczytano dalej pismo komisyi T. Rady Stanu polecające opiece Koła sprawę jeńców Polaków.

Nad niedomaganiami aprowizacyjnemi wywiązała się obszerna dyskusya, przyczem okazało się, że skargi posłów z miast w niczem nie ustępują żalom przedstawicieli gmin wiejskich. Szereg wniosków zgłoszonych w tej materyi przekazano komisyi gospodarcze Koła, uchwalono zaś tylko wniosek pos. Stesłowicza domagający się częstszego zwoływania posiedzeń krajowej Rady gospodarczej. Pod koniec posiedzenia wiceprezes dr. Głąbiński zawiadomił Koło, że został przez prezesa gabinetu zaproszony na konferencyę. Oświadczył przytem, że jeśli na tej konferencyi poruszane będą sprawy ważne. zwróci uwagę premiera, iż o nich obradować może z nim tylko w obecności innych członków prezydyum Koła.

Konferencya dra Głąbińskiego z premierem trwała dosyć długo. Jak słychać prezydanet gabinetu zapytywał dra Głąbińskiego jakie stanowisko zajmą polscy członkowie komisyi nietykalności poselskiej przy głosowaniu nad wniosek czeskim w sprawie restytucyi mandatów poselskich. Dr. Głąbiński odpowiedział, że jeśli premier złoży oficyalne oświadczenie, że wybory uzupełniające zostaną zaraz rozpisane, to Polacy będą głosowali przeciw temu wnioskowi. Na uwagę prezydenta ministrów, że takiego oświadczenia złożyć nie może wskazał dr. Głąbiński na uchwałę komisyi parlamentarnej Koła, która na ten wypadek pozostawiła członkom polskim komisyi nietykalności wolną rękę przy głosowaniu.

NARADY KONSERWATYSTÓW

Wiedeń. (Telefonem). Grupa konserwatywna Koła obradowała dzisiaj przed południem przez dwie godziny. W obradach wzięli udział także członkowie konserwatywni Izby panów, między innymi dr. Bobrzyński i hr. Gołuchowski. Słychać, że między innymi przedmiotem narad grupy był zapowiedziany przed kilku dniami wniosek wykluczenia z Koła dwóch posłów. Dyskusya była ściśle poufna, jednak słychać, że grupa omawiała ewentualność nominowania w miejsce pos. Jaworskiego, który z ramienia grupy miał wejść do delegacyi, ks. Lubomirskiego.

KOŁO POLSKIE A DELEGACYE.

Wiedeń. (Telefonem). Poszczególne grupy desygnowały na członków delegacyi posłów: Jaworskiego (konserw.), Daszyńskiego (soc.), dr. Germanna (dem.), Tetmajera (lud.), dr. Głąbińskiego (nar. dem.). Szósty mandat pozostawiono przyszłemu prezesowi Koła. Na wypadek gdyby do chwili wyboru delegacyi prezes nie był jeszcze wybrany mandat ten przypadnie ludowcom jako najsilniejszej partyi w Kole.

W sprawie wyboru członków deleagcyi między stronnictwami w Izbie posłów ma być ściśle przestrzegana droga kompromisu.

O aprowizacyę miast galicyjskich.

Wiedeń. (Telefonem). Posłowie krakowscy Marek, Klemensiewicz, Gross i Zieleniewski, do których przyłączyli się posłowie Kleski, Rauch i Matakiewicz, odbyli dzisiaj w gmuchu parlamentu konferencyę z namiestnikiem hr. Huynem w obecności min. dr. Twardowskiego. Konferencya dotyczyła katastrofalnych stosunków aprowizacyjnych w miastach galicyjskich z Krakowem na pierwszem miejscu. Wykazywano jakie dolegliwości cierpi ludność z powodu braku mąki, węgla itp. Namiestnik okazał wiele zrozumienia dla obecnej sytuacyi. Posłowie odnieśli wrżenie, że ma on jak najlepsze chęci zaradzenia obecnemu stanowi rzeczy. Nie wiadomo jednak, czy władze centralne równie rychło i w dostatecznej mierze pójdą jego staraniom na rękę.

Narady w sprawie polskiej.

Wiedeń. (Telefonem). „N. F. Presse" donosi z Berlina, że „Lok. Anzg." podaje, iż niedawne obrady w Wiedniu przy udziale hr. Czernina dotyczyły rozwiązania kwestyi polskiej i to w duchu życzeń austyackich. Jeśliby się ta wiadomość sprawdziła to i obecna wizyta hr. Czernina w Berlinie, do tego w towarzystwie specyalnych referentów, ma na celu ostateczne sfinalizowanie tej sprawy. Jak słychać życzeniem Wiednia było nawiązanie ściślejszego stosunku Galicyi z Kongresówką.

HR. CZERNIN W BERLINIE.

Berlin. B. kor. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin pozostaje tutaj do jutra wieczora. Dziś prowadzi on w dalszym ciągu obrady z kierującymi niemieckimi mężami stanu. Jutro zostanie minister przyjęty przez cesarza Wilhelma na audyencyi.

Wiadomości telegraficzne.

Dla nauczycieli ludowych.

Wiedeń. (Telef.) Z kół poselskich polskich słychać, że min. Dr Ćwikliński, który dla losu nauczycielstwa okazywał zawsze wiele serca i zrozumienia, przygotował wniosek o udzielenie 12 milionów K na dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa ludowego. Po aprobacie tego wniosku przez ministerstwo skarbu, zostanie on przedstawiony Koronie.

Oddawanie sądownictwa polskim władzom.

Lublin. B. kor. W okręgach austro-węg. obszaru okupacyjnego następuje oddawanie szkolnictwa polskim władzom.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

HOTEL FRANCUSKI.

Hr. Dzieduszycki Tadeusz z Gorlic; Hr. Potuliccy Władysławowie z Żmigrodu; Hr. Jerzy Konarski ze Sambora; Stanisław Chorzemski ze Lwowa; Karol Strzembosz z Radomia; Ks. Bolesław Wójcik z Gorynia; Dr. Floryan Kempiński z Białej; Seweryn Dolnicki z Niska; Inż. Walter Jordan z Wiednia; Alfred Kotowski z Kielc; Marya Szumiel z Pińczowa; Witold Podlodowski ze Szczetkowic; Horysław Rżański z Fątwięgi.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 7 listopada b. r.

PAN DAMAZY

komedya w 4 akt. J. Blizińskiego.

W głównych rolach Panie: Czaplińska, Kamińska, Rotter.
PP.: Brzeski, Jednowski, Mierzejewski, Noskowski, Zelwerowicz.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Złota czaszka“.
Piątek: „Carewicz“.
Sobota: „Intryga na prędce“ i „Pan Geldhab“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę 7 listopada b. r.

PIĘKNA HELENA

opera komiczna w 3 aktach.

W głównych rolach: Harasimowicz, Miłowska, Kalinowski, Karasiński, Lelewicz, Miller, Minowicz, Molyczyński, Rapacki.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Przekupka warszawska“.
Piątek: „Piękna Helena“.
Sobota popoł. „Wieczór trzech wieszczów“, wiecz. „Księżn. czardasza“.

TEATR SWIETLNY
„UCIECHA“
UL. LISTOPADA 16.

Do czwartku dnia 8 listopada b. r.
Drugi film warszawski
„QUAMBASHIVA“
dramat kryminalny w 5 częśc.
występują: **Józef Węgrzyn, W. Grabowski, A. Rotterowa,** wszyscy artyści zaszczytnie znani ze sceny krakowskiej. — Ponadto **Pola Negri** tancerka warszawska.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO
Zachęta
RYNEK 1 (2 PAŁAC SPISKI)

Detektyw **FANTOMAS**
w dramacie krymin. detektyw.
PRZEKLĘTY ZAMEK
pierwszorzędny film tej seryi w 4 częściach.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK SWIETLNY
PROMIEN
ULICA PODWALE 1.

PIA MENICHELLI
w dramacie
W OGNIU NAMIĘTNOSCI
wznowienie.
Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 5 do 8 listopada b. r.
TWARDY ORZECH
komedya.
ARSEN LUPIN
Część I.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 6 do 8 listopada b. r.
Klątwa słońca
dramat w 4 aktach.
Wesoła komedya. Tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 6 do 9 listopada b. r.
MARTWE OCZY
dramat w 3 aktach.
Tenor, Spółka z ograniczoną poręką
komedya w 3 aktach.

KINOTEATR
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.
SZTUKA

Od soboty 3-go do wtorku 6-go listopada b. r.
O KOBIETĘ
dramat w 4 aktach, w głównej roli wystąpi **MAGDA SONJA.**
Ponadto uzupełni program
KOMEDYA.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

Nowy portret Tadeusza Kościuszki

W. Skoczylasa odbitki avant la lettre na holenderskim papierze, wielkość 40 × 28 cm., ogółem odbito 50 akwafort. Cena 70 kor. Do nabycia 2246

w księgarni Podhalańskiej (A. Z. Zembaty) Zakopane.

Pensyonat „Warszawianka“
W ZAKOPANEM
otwarty na zimę.
Prospekt odwrotnie. 2315

NOWO OTWORZONA DROGERYA
Antoniego Skąpińskiego
w Krakowie, ulica Grodzka L. 32,
poleca:
materyały apteczne,
w zakres drogueryi wchodzące, opatrunki chirurgiczne, wody mineralne, artykuły toaletowe, kosmetyki, perfumerye, konc. sprzedaż trucizn. 2305

Dla celów aprowizacyjnych potrzebujemy większej ilości
DRZEWA OPAŁOWEGO.
Oferty prosimy złożyć:
LAMBERT I KRZYSIAK
Lwów, Podlewskiego 7. 2313

Lekarz-praktyk

zamierza osiąść w środkowej lub zachodniej Galicyi. Kupi w odpowiedniej miejscowości dom i 50—100 morgów uprawnej ziemi, albo w pobliżu. — Zgłoszenia pod „Polak-lekarz“ do „Kuryera lwowskiego“. 2083

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie

BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
w Krakowie

Filia c. k. uprzyw. Galic. akc.
BANKU HIPOTECZNEGO
w Krakowie

przyjmują subskrypcye na:

5½% AUSTR. POŻYCZKĘ WOJENNĄ

WOLNA OD PODATKÓW

a mianowicie:

5½% POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ

zwracalną przez wylosowanie w latach 1913—1957

Kurs emisyjny		92.50
bonifikatu kursu	0.50	
bonifikatu odsetek	0.46	—.96
cena netto		91.54

Rentowność 6.07—7.50 zależnie od terminu wylosowania.

5½% BONY SKARBOWE

zwrotne w roku 1926

kurs emisyjny	94.50
bonifikata kursu	0.50
cena netto	94.—

Rentowność 6.41.

Jako dalszą korzyść dla subskrybentów 40-letn. pożyczki wojennej i bonów skarbowych, stanowić będzie natychmiastowe obliczenie i zbonifikowanie kuponu płatnego **1. lutego 1918, wskutek czego cena kosztu zmniejszy się o dalsze 1 K 37.5 h za K 100.— nom. pożyczki.**

Subskrypcye przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu i przyznaje się subskrybentom wszelkie możliwe udogodnienia zwłaszcza co do spłat ratalnych.

Wyjaśnień i wskazówek udziela się ustnie i pisemnie, oraz wysyła się na żądanie prospekty i formularze zgłoszeń odwrotną pocztą, gratis i franko. Subskrypcye zgłaszać też można listownie za równoczesnem przekazaniem wpłaty 10% w gotówce.

Kasom i Towarzystwom udziela się wszelkich instrukcyi ułatwiających przeprowadzenie subskrypcyi na prowincyi i rozliczenie się z klientami.

Subskrypcya trwa od 5. listopada do 3. grudnia 1917.

Współudział kraju w pożyczce wojennej uwydatni się wówczas w całej pełni, jeżeli subskrypcye z kraju pochodzące, wpłyną wyłącznie do instytucyi krajowych. 2306

Kasa Oszczędności miasta Krakowa

jako oficyalne miejsce subskrypcyjne
przyjmuje zgłoszenia na

VII. AUSTR. WOLNĄ OD PODATKU
5½% POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ
umarzalną do r. 1957
oraz na
10-letnie 5½% bony skarbowe płatne w r. 1926.

Subskrypcyę przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu, przyznaje się subskrybentom wszelkie udogodnienia zwłaszcza dogodne spłaty ratalne.

Prospekty i formularze zgłoszeń przesyła się na żądanie odwrotną pocztą i opłatnie.

Subskrypcya trwa od 5. listopada do 3. grudnia 1917.

Kraków, w listopadzie 1917. 2326

SEZON ZIMOWY
otwarty
w pensyonacie Dziechcinka
w Wiśle (przez Ustroń Śląsk austr.)

Aprowizacya zapewniona. Ceny odpowiednie. Okolica malownicza, teren pierwszorzędny na sanki, narty. 2301

Apteka Drzymały w Oświęcimiu
poszukuje
współpracownika lub współpracowniczki
jak najrychlej. 2317

Zarząd dóbr w Jodłowniku
o. p. loco, 2208
poszukuje do kupna w zachodniej Galicyi majątku ziemskiego średniej wielkości. Dobre budynki wymagane. Pośrednictwo nie wykluczone.

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach
poczta i stacya kolejowa Jaślany
poszukuje
rutynowanego rachmistrza
z pięknem szybkiem pismem ręcznem i piszącego na maszynie.
Świadectwa nadesłać w odpisach, których nie zwraca się. 2292

FORTEPIAN
wiedeński, krótki, w bardzo dobrym stanie,
do sprzedania
ul. Siemiradzkiego 3, parter na prawo. Oglądać można od godz. 11—1 prócz niedziel i świąt. 2266

WYSTAWA KARYKATUR K. SICHULSKIEGO

100 barwnych karykatur z zakresu polityki, legionów, literatury, sztuki, teatru, dziennikarstwa i t. d. Ul. Szczepańska l. 7 w salonie „Zachęta“. 2295

Otwarta przez listopad od 10 rano do 7 wiecz.

Emerytowanego nauczyciela szkół wydziałowych lub ludowych

w sile wieku, z kwalifikacyami w zakresie przemysłu, poszukuje na lustratora domów pracy, 2276

Liga pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

Do kierowania
większem pierwszorzędnem przedsiębiorstwem hotelowo - restauracyjnem w Krakowie, poszukuje się odpowiedniego kandydata. 2286
Reflektanci zgłoszą swe oferty do Ajencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej Szczepańska 9, pod „K. S.“

WAŁECZKI I KIT
do uszczelniania drzwi i okien od przeciągu i zimna, polecają najtaniej
REIM I SP.
Kraków, Rynek 37. 1971

120.000 K.
na niski procent, poszukuje się na pierwszą hipotekę realności w Krakowie, w dzielnicy VIII.
Zgłoszenia przyjmuje S. Habliński, ul. Tarłowska 10, I. p. 2148



Nowość! Patent D.R.G.M.
Przeszło
MILION
w użyciu!
„LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya! Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, szpulką nici Kor. 4·50 z przesyłką, 5 sztuk K. 20. Za zaliczką o 50 h. drożej. Generalne fabr. zast. Dom Handlowy M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka l. 8. (nowy lokal). — Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 2271

Służący,
wolny od wojska, znający początki oprawiania książek oraz służbę przy kościele, poszukuje zajęcia w introligatorni lub przy kościele, poszedłby też na praktykę do ogrodnika lub jako służący do sklepu najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Królewiak 200“ do Adm. „Głosu Narodu“. 1967

Po ukończeniu szkoły gospodarskiej w Podegrodziu i odbyciu rocznej praktyki gospodarskiej pragnie **objąć posadę w większem gospodarstwie wiejskiem Mieczysława Rybasiewicz, Bochnia.** 2814

Ukwalifikowany ogrodnik
z dobremi świadectwami **poszukuje posady od 1 stycznia 1918 roku w Królestwie lub Galicyi.** Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać: **Wawrzyniec Nowak, wieś Sniłowice, poczta Proszowice, Król. Polskie.** 2307

TRUCIZNA BAKCYLOWA
na myszy i szczury, oraz
SRODKI TUCZĄCE
dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 2097

FOLWARK
200—300 morgów, przy stacyi kolej. na linii Kalwarya-Limanowa-Zakopane, **kupię.** 2276
Zgłoszenia z dokładnemi szczegółami adresować: **Księgarnia Podhalańska, Zakopane, dla Kostki.**

L. 5255.

KONKURS.

Gmina miasto Zakopane rozpisuje konkurs na posadę tymczasowego **sekretarza gminnego** z płacą miesięczną 250 K. od dn. 15 listopada 1917 r.

1) Kandydat winien wykazać się kwalifikacyami, wymaganemi ust. gm. z r. 1896 Dz. uk. Nr. 51 i rozp. Wydziału krajów. z dnia 20 maja 1898 r. Dz. uk. Nr. 88. 2319

2) najmniej dwuletnią praktyką przy władzach autonomicznych;

3) świadectwem odbytych praktyk.

Podania należy wnosić najdalej do dnia 15 listopada na ręce Zwierzchności gminnej.

Zakopane, 31 paźd. 1917.
Naczelnik gminy W. REGIEC w. r.

Tow. pop. przemysłu kobiecego
plac WW. Świętych l. 8, II. p.
urządza
KURS DLA SEKRETAREK
w stowarzyszeniach humanitarnych, przemysłowych, gospodarczych itp. Wpisy tamże między 12 a 1 przedpoł. 2322

Słonecznik
pokarm dla papug, na miarę albo na wagę. — Sprzedaje w Krakowie, ul. Sienna 5, Jerzy Kraskowski. 2302

Tanio i szybko
pośredniczy w kupnie — sprzedaży (dzierżawie) majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, oraz we wszelkich tranzakcyach biuro Jakóba Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska 23. 2175

Lekcyi na wyjazd
w zakresie klas normalnych, niższego gimnazyum realnego lub I. i II. gimnazyalnej lub realnej **poszukuje.** Zgłoszenia pod „Guwerner“ do Administracyi pisma. 2321

Pracownia taniego obuwia
Franciszkańska 4, II. p. (podwórze) — poszukuje
robotnic i chłopców
od lat 14 do wyrobu obuwia. Bliższa **wiadomość tamże** 2323

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi jak i w mieście są

JASEŁKA
X. SOLECKIEGO.

Całkowity tekst z nutami bez oprawy Koron 5, w ozdobnej oprawie K. 7·50, porto 1 K., do tego **nuty na małą orkiestrę K. 3.** Nakład księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska. 2304

Do odlewania świec
poszukuje się 2316
większej ilości maszyn
(Kerzengiessmaschinen)
w dobrym stanie, zdolnych do użytku, z natychmiastową dostawą.
Oferty wraz z szczegółowym opisem maszyn uprasza się wysłać pod: „Lux“ do Administracyi dziennika.

Kupimy większą partyę
Kroczków
to jest karpi dwuletnich, galicyjskiego karpia lustrzenia.
Oferty z podaniem wielkości i ceny loco wagon stacya nadawcza prosimy nadsyłać pod adresem:
DYREKCYA DOBR HR. POTOCKICH
w Zatorze poczta loco. 2318

Rządca-ekonom
lat 36, żonaty, wolny od wojska, **18 lat praktyki w dużych dobrach,** obecnie na posadzie. Pragnąłby zmienić posadę w Galicyi lub w Królestwie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować: M. J. poste-restante Zurawica, koło Przemyśla. 2244

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Ogrodnik
Boratyński, poszukuje zajęcia w ogrodzie, ma dużą praktykę przy rodzących drzewach. Zgłoszenia w Podgórzu, ul. 3. Maja 18. 2214

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.